Nr 299 (329) Łódź, piątek 2 listopada 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Po zgonie Wincentego Witosa

Faktu zgonu Wincentego Witosa nie można zbyć oficjalnymi komunikatami. Nie tylko dlatego, iż piastował on trzykrotnie urząd premiera, a w Polsce odrodzonej był wice-prezydentem Krajowej Rady Narodowej. Postać Witosa jest symboliczna dla pewnego okresu historii chłopów i ich ruchu politycznego w Polsce, okresu który uważać należy za zamknięty.

Emancypacja polityczna chłopów polskich spod opieki dworu i plebanii związana jest z faktem częściowego wyzwolenia ekonomicznego, spowodowanego znie sieniem pańszczyzny i ustanowieniem stosunków wolnościowych w Galicji. Ruch ten z początku rozwija się w silnym oparciu o myśl socjalistyczną, tworzy radykalne organizacje, z których w Kongresówce wyrosło następnie „Wyzwolenie". W zaborze austriackim Stronnictwo Ludowe, kierowane przez Stapińskiego, posiadało również wybitnie radykalny charakter. W latach 1913—14 jednak zróżnicowanie klasowe masy chłopskiej doprowadziło do rozłamu: lewica zostaje zmuszona do secesji, a pozostała reszta tworzy nowe stronnictwo pod nazwą „Piasta", które z nazwiskiem Witosa pozostaje na zawsze nierozłącznie związane.

Wyrażając dążenie i pragnienie zamożnego włościaństwa, Wincenty Witos prowadzi zawsze świadomie swoje stronnictwo po linii centrum, starając się zerwać wszystkie dotychczasowe więzy, łączące ruch chłopski z wyzwoleńczym ruchem robotników. Złożył on swój podpis pod Manifestem Lubelskim w listopadzie 1918 roku, ale niezwłocznie po tym udał się do Krakowa, by podjąć pertraktacje z czynnikami prawicowymi. Ale nawet interesy warstw, które reprezentował, nie pozwalały na zawarcie trwałego porozumienia z reakcją. Nawet ta część chłopów, którą Witos uosabiał, znajdowała się w czynnym antagoniźmie z obszarnikami i chciała reformy rolnej, nie takiej coprawda, do jakiej dążyli małorolni i bezrolni, ale do takiej w każdym razie, która by jednak na ich korzyść doprowadziła do likwidacji wielkiej własności ziemskiej.

To stawiało Witosa niejednokrotnie w pozycji wyraźnie przeciwstawnej do dążeń reakcji, co na przykład znalazło swój wyraz w słynnym przemówieniu na pierwszym zjeździe „Piasta" w roku 1919, kiedy to Witos mówił:

„Polska upadła jako państwo szlacheckie i jako takie nigdy by powstać na nowo nie mogła. Polska powstaje teraz jako państwo ludowe i jako takie utrzymać się może i utrzymać się musi. Jeżeli jednak Polska, jeżeli Rzeczpospolita Polska, jeżeli to państwo ludowe ma być silne, niezniszczalne, wiecznie trwające, to państwo to, przystępując do tworzenia swojej przyszłości, musi ją zbudować na tych podstawach, które będą dla niego najmocniejsze, najwięcej odpowiednie — na podstawach ludowych. Rzesze ludowe mają wziąć na siebie odpowiedzialność za przyszłość państwa, a jeżeli mają dźwignąć ten wielki ciężar, to muszą mieć stworzoną podstawą do tego, by ten ciężar uniosły, muszą zdobyć możność rządzenia państwem i muszą zdobyć takie urządzenia, które by im zapewniły u siebie prawa, które by im zapewniały chleb i dobrobyt. Idziemy w tym kierunku, by ziemia w ręce ludu się dostała. W samym Sejmie i poza nim rozpętała się walka obszarników świeckich i duchownych przeciw temu, przywołując na pomoc wszystkie siły, przede wszystkim ciemne. Zarzucają nam, że idziemy drogą grabieży, przypominając 7-me przykazanie Boże i na to przykazanie się powołując. My się możemy powołać tylko na jedno, na to, co leży w interesie ogólnym i możemy się powołać także na to, że w ten czas, kiedy oni te ziemie nam zrabowali, także istniało 7-me przykazanie".

Mimo takiego stanowiska gra polityczna zaprowadziła Witosa do utworzenia w roku 1923 rządu wespół z prawicą. A jego stanowisko antysanacyjne umożliwiło mu znowu w roku 1930 sojusz z lewicą przy tworzniu „Centrolewu", którego zadaniem była walka o demokrację w Polsce.

Politykę Witosa cechował zawsze realizm, bezwzględne liczenie się ze wszystkimi okolicznościami. Ten realizm skłonił go niewątpliwie do przyjęcia koncepcji Rządu Jedności Narodowej, choć sam, będąc ciężko chory, nie mógł przy jego tworzeniu brać bezpośredniego udziału.

Wincenty Witos był symbolem dążeń chłopskich minionego okresu historycznego, w którym niektórzy działacze ludowi uważali za możliwe prowadzenie polityki polegającej na stałym balansowaniu między prawicą i lewicą. Była to polityka niepogłębiona społecznie, polityka, która nie widziała, jak rozwój gospodarczy stawia chłopów w pozycji przeciwstawnej do kapitalizmu i jak w ten sposób chłopi siłą rzeczy stają się sojusznikami mas pracujących miasta.

Polityka Witosa, jego zasady i taktyka wywodziły się z gry parlamentarnej, omijając idee, rządzące życiem społecznym i dlatego też mówimy, iż był to dużej miary polityk, ale polityk dnia wczorajszego. Jego hart i silny charakter, jaki wykazał w walce z sanacją, otoczył imię jego wśród chłopów legendą. Legenda jednak zawsze wiąże się z tym, co bezpowrotnie minęło.

Ruch ludowy, oddając dziś hołd swemu wielkiemu, zmarłemu przywódcy pamiętać musi o nakazach dnia dzisiejszego, dnia, który wiąże w sposób nierozerwalny dążenia i działalność mas chłopskich z ruchem robotniczym.

ZBIGNIEW MITZNER

Anglia wyda Jugosławii przestępców wojennych

LONDYN (AFP). Rząd brytyjski wyda władzom jugosłowiańskim kilkunastu wybitnych przestępców wojennych, m. in. znajdują się wśród nich: generał Nedicz. b. premier marionetkowego rządu w Belgradzie podczas okupacji niemieckiej, gen. Rupnik, gen. Janik, M. Spałajkowicz, b. ambasador Jugosławii w Paryżu.

Nowy rząd w Brazylii

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że nowy gabinet brazylijski rozpoczął urzędowanie. Nowy minister sprawiedliwości prof. Sampaio Leria, podkreślił w swoim oświadczeniu do prasy prawdziwie demokratyczny charakter rządu i zaznaczył, że nikt nie będzie prześladowany za przekonania polityczne i religijne.

Min. Byrnes:

Stany Zjednoczone nie przystąpią nigdy do intryg przeciw ZSRR

NEW YORK (AFP). Sekretarz stanu Byrnes, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że hitleryzm i faszyzm zaczęły od wywierania tyranii w granicach swych krajów macierzystych i dlatego były początkowo fałszywie interpretowane, jako prądy o znaczeniu czysto lokalnym. Rychło jednak ustroje te wykazały tendencje do ekspansji i stworzyły plany agresji, które — realizując się — rozpętały wojnę na całym świecie.

Dlatego też Ameryka wychodzi obecnie z założenia, że system tyranii bez względu na to, w jakim zakątku świata obiera sobie siedzibę, staje się zarzewiem niebezpieczeństwa dla reszty świata i jako taki musi być bezzwłocznie i radykalnie wytępiony. Z tych też względów Ameryka rozumie i popiera usiłowania ZSRR, który dąży do polepszenia i zacieśnienia stosunków z sąsiadami.

Byrnes dodał, że Stany Zjednoczone nie przystąpią nigdy do intryg politycznych, wrogich dla Rosji, jakie mogłyby począć snuć niektóre państwa. USA wierzą również, że ZSRR ze swej strony pozostanie zawsze poza sferą intryg, knutych przeciwko USA.

Następnie mówca podkreślił raz jeszcze opinię Ameryki w sprawie swobodnego prawa wyborów formy rządu przez każdy naród i przypomniał, że ZSRR podziela niewątpliwie ten sam punkt widzenia. Przedstawiciel tego państwa zapewnił bowiem, iż rząd jego nie zamierza bynajmniej narzucać ustroju radzieckiego swym sąsiadom. Mówca podkreślił, że gdyby wszystkie państwa przyjęły tę politykę, przyczyniłoby się to niewątpliwie do zacieśnienia węzłów przyjaźni między narodami.

Następnie mówca wypowiedział się przeciw koncepcji podziału świata na sfery wpływów, gdyż — jego zdaniem — porządek świata powinien być oparty na zasadzie równości suwerennej wszystkich narodów. Nie znaczy to, że wszystkie narody są sobie równe, jako mocarstwa, i jako źródła pewnych wpływów, lecz powinny być bezwzględnie równe, jako jednostki wobec prawa. Jest to podstawowa zasada systemu panamerykańskiego, oraz organizacji Narodów Zjednoczonych.

Byrnes podkreślił, że Ameryka będzie zawsze stała na tym stanowisku, iż wszystkie narody, które brały udział w obronie świata przed faszyzmem i hitleryzmem powinny brać udział w odbudowie świata i decyzjach, dotyczących jego ustroju. „Stanęliśmy dziś wobec dwóch alternatyw — zakończył mówca — albo świat będzie istniał dla nas wszystkich, albo też nie będzie go w ogóle".

Wywiad angielski twierdzi:

Hitler zastrzelił się

LONDYN (Reuter). Komunikat ogłoszony przez Intelligence Service stwierdza, że Hitler zastrzelił się, a jego kochanka Ewa Braun otruła się w kancelarii Rzeszy w Berlinie dnia 30 kwietnia rb.

Komunikat dodaje, że trupy samobójców były spalone. — Ten sensacyjny dokument zatytułowany jest: „Ostatnie chwile Hitlera i Ewy Braun".

Jutro debata w Izbie Gmin

nad 12 punktami prez. Trumana

LONDYN (United Press). — Izba Gmin przeprowadzi debatę nad 12 punktami prezydenta Trumana we wtorek, przed odjazdem premiera Attlee do Waszyngtonu. Debata spowodowana będzie interpelacją Churchilla, który zaproponował, by ograniczyła się ona do mniejszej ilości zagadnień, nie dotykając zupełnie sprawy bomby atomowej. Attlee opuści Londyn prawdopodobnie 9 b. m.

Belgia ratyfikowała statut Zjednoczonych Narodów

BRUKSELA (PAP). Belgijski minister spraw zagranicznych, Spaak, wygłosił na posiedzeniu izby deputowanych przemówienie, w którym określił wytyczne polityki zagranicznej Belgii.

Oświadczył on, że podział Europy na dwa rywalizujące bloki państw otworzyłby przed Niemcami nowe możliwości rewanżowe.

Belgia nie może prowadzić polityki samodzielnej, gdyż jest państwem militarnie słabym i bezpieczeństwo jej zależne jest od współpracy z silniejszymi sąsiadami. Żywotne interesy Belgii zależą od porozumienia między mocarstwami. Belgia może tylko wraz z innymi małymi i średnimi państwami odegrać rolę pojednawczą. Po wysłuchaniu przemówienia ministra izba deputowanych ratyfikowała jednomyślnie statut narodów zjednoczonych.

Instytut badań nad energią atomową

PARYŻ (PAP). We francuskim dzienniku urzędowym „Journal Officiel" ukazał się dekret o utworzeniu specjalnego instytutu dla badań nad energią atomową. Na czele instytutu będzie stała komisja, która będzie kierowała pracami całego sztabu uczonych.

Walki na Jawie zaostrzają się

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że sytuacja na Jawie jest bardzo naprężona. Mimo ultimatum wystosowanego przez dowódcę wojsk brytyjskich, generała Christisona, powstańcy jawajscy nie złożyli broni.

Przywódca nacjonalistów jawajskich, dr Soe Karno, zwrócił się do powstańców przez radio z wezwaniem, by zaprzestali walki, gdyż rozpoczął on wraz ze swym zastępcą, drem Hatta, pertraktacje z gubernatorem holenderskim dr Van Mook. Mimo wezwania, oddziały jawajskie w wielu punktach atakowały wojska brytyjskie, hinduskie i holenderskie.

Do portu Surabaja przybył krążownik angielski „Sussex" i zabrał na pokład około 500 angielskich i holenderskich kobiet i dzieci. Do portu Surabaja przybyły transportowce z czołgami i amunicją. Kilka eskadr lotniczych z Singapuru wylądowało na lotnisku w Batawii. W głębi wyspy samoloty dostarczają amunicję i żywność wojskom hinduskim, otoczonym przez powstańców koło Magelang i w kilku innych punktach.

Eskadry lekkich bombowców typu „Moskito" bombardowały stanowiska Jawajczyków pod Mageleng, po czym oddziały hinduskie, walczące wkroczyły do miasta. Na przedmieściach Batawii wojska holenderskie z trudem odpierają zaciekłe ataki Jawajczyków. Myśliwce brytyjskie które patrolowały okolice Batawii, zostały ostrzelane przez artylerię przeciwlotniczą Jawajczyków. Bombowce rozbiły jawajską kolumnę samochodową, posuwającą się szosą w kierunku Batawii.

Apel Leona Krzyckiego

do Polonii Amerykańskiej

(PM.) Od dłuższego czasu bawi w Warszawie Leon Krzycki, przewodniczący Polsko-Amerykańskiej Rady Robotniczej i prezes Kongresu Słowian Amerykańskich (organizacji liczącej 12 milionów członków). Prezes Krzycki pracuje na terenie Związków Zawodowych od 47 lat, piastując godność wiceprezesa amerykańskiego związku zawodowego krawców. Jak nam wiadomo, Krzycki pozostaje w osobistej przyjaźni z wodzami C.I.O. ze Sydneyem Hillmanem i Filipem Murrayem, którzy sprzyjają demokratycznej Polsce. Leon Krzycki, którego ujmującą sylwetkę zdołali już poznać mieszkańcy Warszawy, przybył ze Stanów Zjednoczonych do Francji na międzynarodową konferencję, a następnie brał udział w Kongresie Związków Zawodowych w Paryżu, gdzie mimo że przyjechał z delegacją amerykańską przebywał cały czas na ławach przeznaczonych dla delegacji Polskiej. Krzycki urodzony już w Ameryce – ojciec jego Marcin, pochodził z Wielkopolski, a matka z Bydgoszczy – podkreślając swa przynależność do społeczności amerykańskiej czuje się i jest zarazem gorącym Polakiem przywiązanym do Macierzy. Synowie Krzyckiego brali udział w ostatniej wojnie, jeden walczył przeciwko Japonii, drugi w inwazji na kontynent.

Jako wnikliwy obserwator stosunków w odrodzonej Polsce, Krzycki przejrzał całą perfidną grę reakcyjnych kół polskich za Oceanem. W trosce o Polskę i o swych braci, wystosował obecnie apel do prezesa Świetlika i Polonii Amerykańskiej, który za jego zezwoleniem podajemy w całości:

„Przyjechałem z Ameryki do naszej starej drogiej ojczyzny Polski, bo serce mnie ciągnęło do braci, którzy tyle wycierpieli pod okupacją zbrodniarzy niemieckich a teraz gdy ocaleli z pogromu, jaki im Niemiec szykował – na ruinach i zgliszczach – budują nowe życie.

My tam w Ameryce przez całą wojnę trwożyliśmy się, martwili, przeżywaliśmy najcięższy niepokój – na myśl o losie naszych rodaków, pogrążonych w największe piekło kataklizmu wojennego. Ciągle nie schodziła nam z głowy troska co z nimi będzie, ilu ich ocaleje ilu zdrowych i całych wyjdzie ze szpon germańskich – jak bardzo zniszczy zrujnuje wróg naszą kochaną starą Ojczyzną.

Tą obawą o los najbliższych gnany, przybyłem do Polski, do naszych braci, by im dłoń pomocną podać, podeprzeć i pocieszyć w ich żałobnym smutku, po ubytku tylu milionów spośród nich, bo nie ma prawie rodziny, gdzie nie opłakiwano by śmierci już nie jedne: ,a kilku osób. Nasi rodacy teraz już po wojnie ze swoim bólem, ze swoimi troskami, jakie rodzi pogorzelisko i ruina, nie mogą zostać sami i opuszczeni. Zwiedziłem Polskę, byłem wszędzie, obejrzałem ich straty – widziałem pracę i zmartwienia i teraz przemawiam do Was, Polonio Amerykańska, jako jeden z pośród was, przemawiam do Ciebie przede wszystkim prezesie Świetliku – do całej Polonii Amerykańskiej i przedstawiam obraz tego co w kraju zastałem. Tragedie, którą naród Polski zniósł nie ma sobie równej na świecie. To nieszczęście nie jest już własnością i prywatna sprawą Polski – to jest sprawa całej ludzkości, jej sumienia i dróg przyszłego rozwoju. Zniszczenia jakim uległa nasza Ojczyzna, są nie do opisania i nie do wiary, gdy się ich na własne oczy nie widzi. W Stolicy, Warszawie, tam gdzie były dawniej piękne, ruchliwe, ludne ulice, dzisiaj ciągną się cmentarne pola gruzów i rumowisk. Szedłem kiedyś wieczorem tym ciemnym, wymarłym szlakiem i usłyszałem płacz dziecka wśród ruin. Czy tam ktoś mieszkał a może dziecko było bezdomne i głodne? Płacz jego czyimże sercem by nie zatargał? Zniszczone miasta, popalone wioski, rozbite fabryki – to po sobie okrutny wróg pozostawił. Ale jak zdumiewa ogrom starat i zniszczeń w Polsce – tak również zdumiewająca jest żywotność, pracowitość i solidarność Polaków w wysiłkach odbudowy. To widzi się na każdym kroku, to uderza, cieszy i napawa wiarą w szczęśliwa przyszłość Polski.

Wśród ruin szczątków domów bez światła, wody, opału, bez mebli i w starych zniszczonych ubraniach napół głodni ludzie żyją, mieszkają, pracują gorączkowo, bez narzekania – nad wydźwignięciem się z rumowisk nad odbudową tego, co wściekłość germańska i najokrutniejsza z wojen zniszczyły.

W Polsce zastałem ciężką, powszechną pracę wspólność wysiłków, zjednoczenie i ład. I naród pracowity, religijny, bogobojny i rząd ich, który kroczy po rozumnej i sprawiedliwej drodze – wszyscy od rana do wieczora myślą tylko o jednym – jak się podźwignąć jak się odbudować, jak zaleczyć rany wojny i stworzyć nowe lepsze warunki do dalszego życia. I choć ich los tak strasznie doświadczył, choć w każdej rodzinie żałoba i cho ciaż pracują prawie na głodno i bez wielu narzędzi – nie upadają na duchu.

W zbożnym trudzie, my Polonia Amerykańska musimy im pomóc.

Zwracam się do Ciebie Prezesie Świetliku, zwracam się do wszystkich nas Polaków w Ameryce w imię ciężkiej doli naszych rodaków w Ojczyźnie – o pomoc dla nich. Musimy i my razem przystąpić do dzieła odbudowy naszej starej, drogiej Ojczyzny polskiej. Musimy zająć się dziećmi, młodzieżą w Polsce – żeby głodne dziecko nie płakało nocą wśród ruin rozwalonych domów.

Powinniśmy się postarać, i Ciebie nasz Kochany Prezesie o to prosimy: o żywność dla kraju, o odzież, o lekarstwa, o maszyny i narzędzia, żeby nietylko gołymi rękami budowali nową, wspaniałą Polskę – naszą drogą Macierz.

Już powiadomiłem rodaków, że Rada Narodowa Polonii gromadziła dla kraju zapasy wszelkich potrzebnych rzeczy, że to już leży w magazynach i będzie mogło wkrótce nadejść. Wspólnym wysiłkiem Polaków na całym świecie przy wydajnej pomocy Polonii Amerykańskiej – odbudujemy z ruin i popiołów najstraszliwszej pożogi wojennej – naszą wielką, szczęśliwą Ojczyznę – Polskę.

Towary UNRRA w ścisłej ewidencji Min. Aprow. i Handlu

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że prowadzi ścisłą ewidencję wszystkich artykułów żywnościowych, pochodzących z transportów UNRRA.

Artykuły, które podczas transportu lub dłuższego magazynowania mogłyby ulec zepsuciu, jak np. smalec, śliwki itp., są rozdzielane natychmiast za pośrednictwem wojewódzkich i miejskich organów aprowizacyjnych. Natomiast artykuły, które mogą być przechowywane przez dłuższy czas bez obawy zepsucia, jak np. czekolada, kawa ziarnista, konserwy rybne i mięsne itp. — są rozdzielane w miarę potrzeby.

Z transportów UNRRA tworzone są rezerwy aprowizacyjne, które będą wykorzystanie na uzupełnienie braków w zaopatrzeniu. Np. brak cukierków dla dzieci będzie wyrównany przydziałami czekolady, brak kawy zbożowej będzie pokryty częściowo przydziałami kawy ziarnistej itp. Jeśli chodzi o cukier, to przydzielany on jest niezwłocznie po otrzymaniu na zaopatrzenie ludności pracującej.

Mleko skondensowane i mleko w proszku są zwalniane na zaopatrzenie szpitali, stołówek oraz na przydziały kartkowe dla dzieci. Artykuły włókiennicze i skórzane są bez przerwy zwalniane na zaopatrzenie ludności pracującej.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu stwierdza, że żadnych towarów UNRRA na wolny rynek nie sprzedaje i że wszystkie towary przeznaczone są wyłącznie na zaopatrzenie ludności pracującej.

Głosy i odgłosy

WYWIAD Z CZANG-KAI-SZEKIEM

W wyzwolonych Chinach rozgorzała walka między wojskami rządowymi i oddziałami komunistycznymi. Z oddalenia, nie posiadając dokładnych informacji, trudno nam dziś jeszcze ocenić, o co się ta walka toczy. Jednak wywiad udzielony przez marszałka Czang-Kai-Szeka jednemu z dziennikarzy jarncuskich rzuca nieco światła na zagadnienia wewnętrzne Chin. Przywódca ruchu narodowego oświadczył, iż celem jego rządu po upaństwowieniu kolei, źródeł energii wodnej, telekomunikacji i produkcji stali jest pozostawienie swobodnej działalności zarówno kapitałowi chińskiemu jak i zagranicznemu. Jasne jest, iż przedstawiciele masy robotniczej żądają rozszerzenia tego programu przez ukrócenie samowoli międzynarodowego kapitału, który przez wiele lat czynił z Chin swoją kolonię i ciągnął z niej olbrzymie zyski, pogłębiając coraz bardziej straszliwą nędzę narodu chińskiego.

KIEDY GÓRNICY POLSCY WRÓCĄ Z FRANCJI

Jak donosi prasa francuska, na posiedzeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy tow. min. Stańczyk podniósł sprawę powrotu do kraju górników polskich, pracujących w francuskich kopalniach. Tow. Stańczyk, oświadczył, iż Polska rozumie dokładnie niemożliwość takiego powrotu natychmiast. Stanowiłoby to bowiem klęskę dla francuskiej produkcji węgla. Doceniając to ciężkie położenie Francji, tow. Stańczyk zaproponował, by polskich górników zastąpić stopniowo niemieckimi jeńcami. „Bezwzględnie — oświadczył przedstawiciel Rządu Polskiego — władze polskie nie będą wywierały żadnego nacisku na górników, pracujących we Francji". Liczby świadczą o tym, jak bardzo produkcja węgla we Francji uzależniona jest od pracy Polaków. Pracuje tam 70.000 górników polskich co stanowi 80 proc. ogółu zatrudnionych w tym przemyśle.

Dynamit i bomby wybuchają w Palestynie

LONDYN (AFP). Nocy ubiegłej żydowskie oddziały terrorystyczne wysadziły tory kolejowe w Palestynie w pięćdziesięciu rozmaitych miejscach. Doki portowe w Haifie oraz Jaffie i rafinerie naftowe w Haifie zostały również zaatakowane. Pięć osób zostało zabitych, około dziesięciu zranionych. Wśród zabitych znajduje się żołnierz brytyjski.

W Jerozolimie nastąpiła eksplozja bomby, która wstrząsnęła całym miastem. Była to bomba o działaniu opóźniającym, uszkodziła ona dworzec kolejowy.

PRZEGLĄD PRASY

MŁODZIEŻ RADZIECKA

W ostatnim numerze „Młodzi idą" znajdujemy interesujące sprawozdanie tow. Neumarka, z wycieczki przedstawicieli młodzieży polskiej do Z.S.R.R. Oto sentencja z konferencji w Komitecie Centralnym „Komsomołu":

Przewodniczący delegacji tow. Obrączka zadaje w naszym imieniu pierwsze pytanie:

– Znaczenie Komsomołu w życiu Związku Radzieckiego?

Sekretarz generalny odpowiada:

– Istnienie Komsomołu jest w ZSRR prawem .Zrozumiałe, że młodzież komsomolska cieszy się olbrzymim poparciem czynników rządowych, partii i w pierwszym rzędzie tow. Stalina. Komsomoł służył zawsze zadaniom narodu radzieckiego i tak Komsomolcy w okresie ostatniej wojny walczyli ofiarnie w obronie ojczyzny, szli na śmierć nie myśląc, że umierają. W okresie blokady Leningradu ludność otrzymywała jako jedyne pożywienie w okresie 120 dni 125 grm chleba dziennie. Młodzież rozdzielała i roznosiła chleb, nie było chłopca lub dziewczyny, którzyby wzięli dla siebie okruch chleba z roznoszonych porcji.

Dla prac Komsomołu musi istnieć realna baza materialna, jednak ten problem jest bez jakichkolwiek trudności zawsze rozwiązywany przez pomoc państwa, udzielaną młodzieży. Przykładowo podaje tow. Michajłow, że w obecnym okresie powojennym państwo udzieliło specjalnej dotacji dla dokształcenia 1.200.000 młodzieży, opóźnionej w nauce wskutek wojny.

Pada następne pytanie:

– W jakim kierunku pójdzie teraz praca Komsomołu?

Zadaniem Komsomołu będzie wzmocnienie potęgi i dobrobytu ludów radzieckich. Udział w pracach państwowych polega na tworzeniu brygad w fabrykach, brygad ochotniczych dla odbudowy najbardziej zniszczonych miast dla eksploatacji lasów, celem zdobycia potrzebnego budulca, dla spalonych osiedli itp. W bieżącym roku akademickim będzie o 3.000.000 więcej studentów, niż w roku 1944. Komsomoł inicjuje specjalną akcje douczania, w której współdziała z Akademia Nauk ZSRR. Zniesione zostały nadliczbowe godziny dla pracującej młodzieży. 750.000 młodzieży wyjechało już do domów wypoczynkowych na Krymie i Kaukazie.

GRÓB NIEDZIAŁKOWSKIEGO

„Rzeczpospolita" zamieszcza obszerny artykuł o Palmirach, jednym z licznych hitlerowskich miejsc kaźni. Autor artykułu pisze:

„Gdzie okiem sięgnąć: mogiły i krzyże. Zupełnie, jak na wiejskim cmentarzu.

Straszliwy to cmentarz, gdzie łączną rolę katów, żałobników i grabarzy spełniali sami mordercy.

Któż leży np. w tej wielkiej pięknie wyrównanej mogile z wiankiem zeschniętych kwiatów na wierzchu? Czy może ci lokatorzy kilku domów, których przed kilku laty zabrano tak, jak stali, z mieszkań i tu przywieziono – bez wyjątku wszystkich?

Czy może ci tajemniczy pasażerowie pulmanowskiego pociągu, który pewnego ranka zajechał do Palmir, odjeżdżając już próżny? A może ten transport wyższych wojskowych, o jakim okoliczni mieszkańcy dłuższy czas szeptali?

W którym z tych grobów spoczywają zwłoki Mieczysława Niedziałkowskiego lub Macieja Rataja – tu przecież ponoć, w Palmirach, ponieśli oni śmierć z rąk katów.

Zazdrośnie skrywają tajemnicę świadkowie wszystkich dokonywanych tu zbrodni – nieliczne w tym miejscu ocalałe z pogromu drzewa, bo i drzewa, jak ludzi, Niemcy z pasją tu niszczyli, wycinając w ostatnich latach całe partie lasów.

Drzewa milczą. Cieszą się, wraz z młodziutkim zagajnikiem sosenek, spóźnionymi już nieco karesami październikowego słońca. Patrzą z równą obojętnością na milczące u swych stóp mogiły, jak na leniwie wyciągnięte na słońcu armatnie niewypały i strzępy szrapneli – pozostałości walk toczonych tu z Niemcami przez oddziały partyzanckie w okresie powstania. Drzewom jest w ogóle wszystko obojętne.

Ku tragicznym zbiorowym mogiłom, świadczącym tyleż o niemieckim sadyźmie i bestialstwie, co o bohaterstwie i uporczywości Polaków w walce o wolność – skierować się powinny dziś w pierwsze w odrodzonej Polsce po zakończeniu wojny i ostatecznej klęsce Niemiec święto zmarłych – myśli i uczucia wszystkich Polaków, wszystkich tych, którzy tamte straszne lata przeżyli.

Wołają one także sprawiedliwości, sprawiedliwości za zbrodnie, popełnione przez największych bandytów i morderców, jakich znała historia".

Zamek Wawelski będzie przekazany narodowi

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w obecności wicemin. Kultury i Sztuki Kruczkowskiego, naczelnego dyrektora Muzeum Ochrony zabytków Grabowskiego, prezydent KRN ob. Bierut wypowiedział się za przekazaniem zamku na Wawelu narodowi. Wawel zgodnie z historyczną tradycją ma być wyłącznie traktowany jako pomnik kultury narodowej. Charakter utylitarny Wawelu pogłębił znacznie b. gubernator Frank, który stworzył sobie z Zamku rodzaj pensjonatu wyposażonego w nowoczesne komfortowe urządzenia. Obecnie usuwa się ślady po gospodarce Franka, poczem zostanie przeprowadzona rekonstrukcja wnętrz. Min. Kultury i Sztuki ma opracować projekt dekretu w sprawie Wawelu jak i specjalnej Komisji która zajmie się realizacją jego postanowień.

Uroczysty pogrzeb Wincentego Witosa na koszt państwa

WARSZAWA. — W środę, dnia 31.10. w godzinach popoudniowych prem. tow. Osóbka-Morawski ukdał się wraz z min. dr W. Kiernikiem do prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta, by zawiadomić go o zgonie wiceprezydenta KRN. Wincentego Witosa. Prezydent KRN ob. Bierut wyraził min. Drowi Kiernikowi jako wiceprezesowi PSL — głębokie współczucie z powodu zgonu wielkiego Polaka i obywatela, śp. Wincentego Witosa, po czym w dłuższej rozmowie ustalono urządzenie pogrzebu na koszt państwa, złożenie wieńców od KRN i Rządu, w oddaniu ostatniej posługi śp. Winc. Witosowi.

Premier Rządu Jedności Narodowej tow. Osóbka-Morawski złożył na ręce urzędującego wiceprezesa PSL min. dr Wł. Kiernika wyrazy współczucia z powodu zgonu śp. Wincentego Witosa, prezesa PSL.

Aresztowanie bankierów niemieckich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że policja wojskowa w amerykańskiej strefie okupacyjnej aresztowała 21 dyrektorów 6 wielkich banków i instytucji finansowych. Dyrektorzy ci są oskarżeni o finansowanie niemieckiego przemysłu wojennego i o „eksploatowanie" razem z rządem hitlerowskim okupowanych krajów.

Wśród aresztowanych znajdują się: znany przemysłowiec Schroeder i niemiecki „król mydła" Jost Henkel.

Schroeder był bliskim przyjacielem Himmlera i jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy dostarczał Himmlerowi wielkich sum pieniężnych w formie pomocy dla partii narodowo-socjalistycznej.

Akademia z okazji święta narodowego Zw. Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się z udziałem przedstawicieli Wojska, partii, organizacji społecznych i młodzieżowych zebranie organizacyjne Akademii Październikowej.

Wyłoniono Komitet Obchodu z min. tow. Świątkowskim jako przewodniczącym na czele. Komitet uchwalił zorganizować Akademię 6-go listopada w sali „Roma" jako w przeddzień święta narodowego Związku Radzieckiego. Na program złożą się przemówienia min. tow. Świątkowskiego oraz część artystyczna.

Socjaliści w walce zbrojnej

O historię niedawnych dni

Czas najwyższy zająć się udziałem ruchu socjalistycznego w walce zbrojnej z Niemcami w czasie od 1939 — 1945 roku. Kiedy słyszy się o różnych akcjach zbrojnych, nikt nie stawia sobie pytania, kto brał udział w tych akcjach? Czy akcje te były tylko monopolem organizacji noszących wyłącznie charakter militarny. Organizacji o charakterze czysto wojskowym w ogóle nie było. W pierwszych latach konspiracji sławny był Z. W. Z., który uważał się za organizację czysto wojskową, apolityczną, a właściwie był ekspozyturą reżimu sanacyjnego, wciągający często bardzo wartościowych ludzi. Ludzie ci kierowani chęcią czynu, nie zdawali sobie często sprawy, że zapał ich i poświęcenie w walce z hitlerowskim okupantem, jest dyskontowane przez sanację. Nie leży wcale w naszych intencjach uszczuplać zasług poszczególnych organizacji, lecz chcemy zaznaczyć, że ruch socjalistyczny obok pracy politycznej prowadził na szeroką skalę akcję o charakterze militarnym.

Praca konspiracyjna nie pozwalała na ogłaszanie wyników poszczególnych akcji. Często nawet w łonie własnej organizacji nie orientowano się, jaką akcję się przeprowadza. Znane były tylko wyniki, wyniki, które były często dyskontowane przez wszystkich. Przyznanie się i anektowanie udanej akcji stwarzało aureolę wokół organizacji, która ją sobie przywłaszczyła.

Dziś, kiedy konspiracja się skończyła, kiedy możemy ogłosić wyniki swojej pracy — przedstawmy dowody szczerze i uczciwie. Należy odbrązowić historię, trzeba przedstawić tak fakty, jakimi były w rzeczywistości. Ocenę tych faktów zostawmy innym.

Nasz ruch socjalistyczny jest ruchem, który poniósł wielkie straty w ludziach. Ludzie ci zabrali ze sobą masę wiadomości co w dużej mierze utrudni odtworzenie prawdziwego obrazu rzeczywistości. Ci, których często uważano już za zaginionych, czasami znajdują się i mogą wnieść dużo do historii zbrojnego ruchu socjalistycznego. Część materiału zdołano uzyskać, należy go opracować.

Od pierwszych dni okupacji do dnia wyzwolenia socjaliści polscy nie złożyli broni. Im większy był nacisk ze strony okupanta, tym bardziej wzmacniano akcję zbrojną.

Od szkolenia własnych kadr instruktorskich do produkcji broni i środków wybuchowych, rozwijała się praca wojskowa. Nie chcieliśmy nigdy chodzić w rydwanie reakcji — pracowaliśmy sami. Korzystali często inni z naszych znajomości terenu i ludzi, ale my nigdy nie byliśmy zazdrośni. Obawiano się naszego rozmachu, chciano mieć monopol na „robotę wojskową".

Jeśli dziś chcemy właśnie przedstawić wyniki naszych prac w dziedzinie wojskowej, to chcemy dowieść, że Armia Polska, którą stworzyliśmy i reorganizujemy, jest Armią posiadającą ludzi, którzy zahartowali się w bojach i konspiracji.

Nie mając często odpowiednich środków finansowych, przeprowadzaliśmy rzeczy wielkie. Po przez „Barykadę Wolności", organizację „Polskich Socjalistów" S. O. B. i R. P. P. S. prowadziliśmy szkolenie naszych kadr instruktorskich.

Nasze pierwsze kursy wojskowe grupowały ludzi, którzy nigdy w wojsku nie służyli, którzy następnie, uzyskawszy wiadomości z zakresu wojskowości, musieli szkolić sami innych. Dziesiątki takich kursów rozrzuconych po całym kraju odbywało się w mieszkaniu naszych towarzyszy. Kupowaliśmy i zdobywaliśmy broń potrzebną do szkolenia i magazynowaliśmy ją do czasu ostatecznej rozgrywki. Ci towarzysze, którzy byli w wojsku, którzy odbyli kampanię wrześniową, którzy przeszli wojnę, sami pogłębiali swoją wiedzę, robili próby swoich umiejętności. Zakładaliśmy szkoły podchorążych, szkoliliśmy oficerów swoich własnych, przeciągaliśmy do swoich szeregów tych z organizacji wojskowych, którzy przekonali się o słuszności naszej idei i naszych akcji.

Już w roku 1941 własnymi środkami przeprowadzaliśmy akty sabotażu. Skorzystaliśmy z fachowych wiadomości wojskowych w dziedzinie sabotażu i dywersji. Zorganizowaliśmy kursy na wysokim poziomie. Wiadomości, które uzyskaliśmy na tych kursach, potrafiliśmy rozszerzyć i zastosować.

Utworzyliśmy Kierownictwo Sabotażu i Dywersji. Nasza znajomość terenu robotniczego i obecność w fabrykach naszych towarzyszy pozwoliły nam na rozpostarcie szerokiej sieci sabotażu. W każdej fabryce pracującej dla armii niemieckiej nasi towarzysze stale pod grozą śmierci prowadzili systematycznie bierny i czynny sabotaż. Niszczono maszyny, wywoływano korozję metali, skarzano smary, materiały pędne, niszczono pasy transmisyjne, psuto narzędzia, podpalano samochody, transporty kolejowe, niszczono szyny, wysadzano mosty. Produkowaliśmy na własnych laboratoriach chemicznych środki wybuchowe, bomby i granaty. Prowadziliśmy zarażanie bakteriami tyfusu, tężca itp., truliśmy toksynami gestapowców.

Przeprowadziliśmy dziesiątki akcji dywersyjnej, wreszcie w lasach nasze oddziały przeszły bojowy chrzest w walce partyzanckiej.

Dziś musimy zająć się tą naszą działalnością wojskową. Niech znajdzie należyte oświetlenie akcja zbrojna socjalistów.

mgr Tadeusz Koral
ppł. „Krzysztof"

KOMUNIKAT

Wszyscy towarzysze, którzy brali udział w walce w Wydziale Sabotażu i Dywersji w organizacji Polskich Socjalistów następnie w R. P. P. S. i którzy przeprowadzali akcje sabotażowe, proszeni są o porozumienie się lub nadesłanie sprawozdań ze swojej działalności do Wydziału Propagandy przy C.K.W. P.P.S.

B. Kierownik Wydz. Sab. i Dyw.
TADEUSZ KORAL „KRZYSZTOF"

Nowa zbrodnia NSZ-u

Józef Matuszewski padł z ręki skrytobójców

Żyrardów został do głębi wstrząśnięty skrytobójcza zbrodnią, dokonaną w dniu 27 bm. na terenie miasta.

Do dyrektora Państwowej Garbarni „Żyrardów" Józefa Matuszewskiego w momencie, kiedy wysiadał z samochodu, oddano szereg strzałów, raniąc go śmiertelnie.

Józef Matuszewski, członek AK w okresie okupacji, był jednym z pierwszych, którzy spełniwszy swój obowiązek walki podziemnej z hitleryzmem, stanęli do odbudowy kraju. W krótkim czasie został sekretarzem zarządu miasta Żyrardowa z ramienia Stronnictwa Demokratycznego.

W maju b. r. objął On stanowisko dyrektora zdewastowanej Garbarni Państwowej „Żyrardów". Prowadzona przez niego placówka jako jedna z pierwszych w Polsce przekroczyła produkcję przedwojenna dzięki wzorowej współpracy dyrekcji fabryki i robotników.

To było jego „zbrodnia", że bił w interesy reakcji, która usiłuje żerować na trudnościach ekonomicznych kraju.

Józef Matuszewski zginął z rąk mordercy tylko dlatego, że budował nową demokratyczna Polskę.

Na marginesie

Przymus czytania wierszy

Ministerstwo Informacji i Propagandy przez dłuższy czas posługiwało się w swej działalności propagandowej — dwuwierszami. Pamiętamy jeszcze z okresu „lubelskiego" wiele pięknych maksym ujętych w postaci dwuwierszy.

Przy pomocy „Szpilek" i własnych szpilek udało nam się ten zwyczaj wykorzenić. Ministerstwo Informacji i „Propagandy" przerzuciło się na t. zw. „hasła" i „slogany". Zamiast dwuwierszy widzimy na murach miast plakaty „Bądź jak Zawisza!" i temu podobne nakazy.

Bezrobotni poeci, autorzy dwuwierszy, zaczęli kołatać do drzwi innych ministerstw w poszukiwaniu pracy. Trwało to kilka miesięcy, — nikt z ich usług nie chciał skorzystać. Aż przygarnęło ich Ministerstwo Przemysłu. Nie do wiary? Kto nie wierzy, niech przeczyta następującą wzmiankę, która się ostatnio ukazała w jednej z gazet łódzkich:

> Na podstawie polecenia Ministerstwa Przemysłu z dnia 23.10.45 r. Nr. VI Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi zarządza: na wszystkich pojazdach konnych i mechanicznych, kursujących na drogach międzymiastowych umieścić następujące napisy:
>
> 1) Rolniku zdaj świadczenia
> Nie czekaj na poborcę;
> 2) Z ciężkiej pracy robotnika
> Dla wsi duży zysk wynika:
> 3) Towar z fabryk na wsi będzie
> Gdy świadczenia zdadzą wszędzie.
>
> Zarządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Zwracamy uwagę zawczasu na groźne konsekwencje tego procedensu.

Pomyślcie co będzie, jeśli Ministerstwo Oświaty też zechce stosować przymus czytania wierszy i nakaże, naprzykład, że wszyscy uczniowie szkół powszechnych (poczynając od klasy, dajmy na to, piątej) powinni czytać wiersze — Przybosia. Albo że każdy nauczyciel ma znać na pamięć utwór tegoż poety „Ziemię ornie pojętą"?

Zaś Ministerstwo Kultury i Sztuki nakaże swoim podwładnym przymusowe czytanie „Odrodzenia", a w szczególności prac Sandanera...

Włosy dęba stają na samą myśl o przymusie tego rodzaju.

Ale żarty na bok. Jakim prawem Ministerstwo Przemysłu zarządza, a Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi powtarza zarządzenie o przymusowym umieszczaniu grafomańskich dwuwierszy?

Czy autorzy tego zarządzenia przypuszczają, że w ten sposób dopomogą w akcji świadczeń rzeczowych?

Wydaje mi się że jest to o wiele zbyt poważna akcja, by ośmieszać ją przy pomocy głupich i nieudolnych dwuwierszy.

G.

Ideologiczna podbudowa Paderbornów

H. N. Brailsford. Our settlement with Germany. (Jak ułożyć stosunki z Niemcami). Penguin Edition. Londyn, styczeń 1944.

Porozumienie aliantów z pokonanymi Niemcami według zwierzenia autora w przedmowie jest zagadnieniem trudnym do opracowania i gdyby nie zachęta i moralne poparcie przez Fabian International Society, autor nie miałby odwagi podjąć się tego rodzaju zadania.

Przez całą pracę Brailsforda przewija się wyraźnie stała troska i obawa, ażeby Niemcy w wyniku zawarcia traktatu pokojowego z aliantami nie zostały moralnie pokrzywdzone i materialnie poszkodowane. Wskazaniem dla aliantów jest zawarcie takiego porozumienia z Niemcami, ażeby świat powojenny w wyniku przegranej Niemiec wydobyć z moralnego chaosu i materialnej ruiny. Świat powojenny według autora, nie powróci do równowagi i nie nastąpi tak długo okres powszechnego pokoju i bezpieczeństwa, dopóki Niemcy nie będą w koncercie mocarstw na zasadzie równych z równymi. Przy opracowywaniu porozumienia należy okres czasu od r. 1933 do nieznanego jeszcze autorowi końca wojny puścić w niepamięć, a wziąć pod uwagę historyczno-polityczny rozwój i geopolityczne warunki Niemiec hitlerowskich. Opierając się na danych historycznych i biorąc pod uwagę ekonomiczne warunki Niemiec, autor usprawiedliwia przeistoczenie się Rzeszy weimarskiej w hitlerowski Herrenvolk. Ogólnie znane teorie oficjalnej nauki niemieckiej o wymuszonym na Niemcach traktacie wersalskim i o Lebensraumie, zostały przez autora w pełni uwzględnione. Ażeby nie wywołać w czytelniku wrażenia obrony interesów niemieckich, autor powołuje się na oficjalny pogląd aliantów odnośnie każdej konkretnej sprawy, lecz poto tylko, aby w drodze swoistej analizy pogląd ten obalić lub osłabić i grozić nawet, że wprowadzenie go w życie byłoby niebezpieczne dla przyszłych stosunków międzynarodowych.

I tak, jeżeli zgadza się autor w zasadzie na okupację Niemiec, to chce ograniczyć czas jej trwania do lat dwóch i to z zastrzeżeniami. Należy Niemcom już, jak najszybciej, umożliwić stworzenie tymczasowego rządu narodowego i zaprosić jego reprezentantów do rokowań nad traktatem pokojowym. Jeżeli traktat będzie miał charakter kary za zbrodnie niemieckie, lub będzie utrzymywał Niemców w stanie niepewności i wątpliwości, to może mieć w skutkach zniechęcenie i osłabienie współpracy Niemiec z narodami zwycięskimi. Rząd niemiecki zdaniem autora winien być wybrany swobodnie bez wpływu aliantów, albowiem „quislingowcy" uraziliby poczucie godności niemieckich patriotów. Jeżeli by jednak okupacja Niemiec miała trwać od 25 do 30 lat, jak życzą sobie tego eksperci alianccy, to należy się spodziewać nieugiętego oporu niemieckiego i to niezupełnie biernego, ponieważ niemieccy nacjonaliści mają naturalne skłonności do mordu (German nationalists are addicted to murder). Operując na zmianę koniecznością politycznej i gospodarczej współpracy międzynarodowej i „dobrze zrozumianej" demokracji, bądź też groźbą buntu i zbrojnego oporu niemieckiego, autor uważa koncepcję nałożenia kary, na którą zasługują hitlerowcy — za szaleństwo.

A więc co zrobić z przestępcami wojennymi? Otóż autor sądzi, że Hitler i jego najbliżsi współpracownicy nie powinni być przez aliantów sądzeni i pociągani do odpowiedzialności. Hitlera i kierowników partyjnych należy bez sądu internować na izolowanej wyspie w takich warunkach, które by nie uwłaszczały godności aliantów. Podobnie należy postąpić z SS-manami i Gestapo, tych ewentualnie możnaby użyć do prac w Niemczech przy odbudowie miast; w ten sposób ich patriotyzm znalazłby właściwy wyraz bez urażania ich godności ludzkiej.

Według decyzji trzech mocarstw, osiągniętej na konferencji w Moskwie, zbrodniarze wojenni winni być sądzeni na miejscu popełniania przestępstwa. Autor wyraża zadowolenie, że Anglia nie będzie miejscem takiego sądu. Należy w zasadzie wykluczyć wszelką myśl o karze w rozpatrywaniu sprawy przestępców wojennych. Alianci winni czynić starania, aby odbudować Niemcy tak szybko, jak to tylko możliwe, leży to bowiem w interesie ekonomicznym całego świata. W sprawie nowych granic Niemiec autor wyraża życzenie, by Niemcy nie utraciły dużo ze swego stanu posiadania w roku 1939. Po oddaniu Francji Alzacji i Lotaryngii autor nie widzi podstaw do dalszych ustępstw terytorialnych. Według niego Polska powinna oddać Niemcom t. zw. korytarz, zrezygnować z Prus Wschodnich, a w ogóle potępić należy plan przesunięcia granic polskich na zachód po Odrę i Nisę.

Ewentualnie aby zaspokoić dążenia Polski do posiadania dostępu do morza, możnaby Polsce umożliwić korzystanie z portów Królewca i Kłajpedy na zasadzie dzierżawy.

I dalej tak rozwodząc się w trosce o przyszłość Niemiec, autor dochodzi do wniosku, że trzeba w końcu odbudować siłę zbrojną Niemiec. Autor przypuszcza, że w przyszłości Niemcy odbudowane według jego programu, odegrają rolę języczka u wagi między Londynem a Moskwą.

Prasa Brailsforda została napisana w styczniu 1944 roku. Wypadki dziejowe i ich skutki poszły na szczęście w innym kierunku. Świat we właściwy sposób zareagował na przestępstwa hitlerowskie. Świat stanął na stanowisku, że Niemcy same wystąpiły ze społeczności narodów. Ale jeśli dziś jeszcze warto dokładnie zapoznać się z poglądami Brailsforda na sprawę ułożenia stosunków z Niemcami, to dlatego, że w niektórych wpływowych sferach opinii zachodnio - europejskiej, często też wśród naszych towarzyszy zagranicznych, takie właśnie poglądy pokutują. One to stoją u podstawy sarkań na zachodnią granicę Polski, one rodzą Paderborny, one wreszcie stanowią niezdrową pożywkę dla różnych spekulacji wbicia klina między aliantów. Trzeba więc źródło tej postawy politycznej poznać i pokazać ją w całym „blasku" — by ją umieć zwalczać.

T.M.

(„Przegląd Socjalistyczny")

Żywność i odzież

powinny być rozdzielone równomiernie i sprawiedliwie

Idzie zima, może nawet cięższa niż ubiegła. Jesteśmy na to przygotowani i nie załamujemy rąk w rozpaczy czy zniechęceniu. Staramy się jednak znaleźć drogę do zaradzenia brakom, do sprawiedliwego i racjonalnego zaopatrzenia wszystkich w artykuły tak podstawowe jak, węgiel, kartofle, chleb i tłuszcz. Tymczasem w październiku mieszkańcy Łodzi, pracujący nie otrzymali na kartki prawie nic. Nie otrzymali nie tylko obiecywanych dodatkowych racji zimowych, ale nawet takiej porcji tłuszczu, cukru, konserw i chleba jak w miesiącach ubiegłych.

W czym leży przyczyna? Nie wątpliwie wypływa to z ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Zgoda. Nie podejrzewamy naszych władz o nieudolność czy złą wolę, rozumiemy, że trudno od razu „Kraków zbudować", jest jednak coś innego. Dlaczego mianowicie, nie wszyscy obywatele pracujący, nie wszystkie instytucje jednakowo odczuwają naturalne trudności, z jakimi boryka się zniszczony wojną kraj?

Dlaczego aktorzy np. otrzymali na zimę przydziały tekstylne, a robotnicy, nauczycielstwo i inni pracownicy nie? I dlaczego w niektórych instytucjach, prócz pensji i normalnych, kartkowych przydziałów urzędnicy otrzymują co miesiąc deputaty, i to jeszcze jakie?

Podam tylko jeden przykład. Otóż urzędnicy łódzkiej UNRRA za miesiąc wrzesień, prócz pensji i rozdziału miejskiego na kartki, otrzymali:

25 kg mąki,
18 kg cukru,
10 kg marmolady,
7,5 smalcu,
21 puszek pasztetu,
4 puszki konserw rybnych,
4 kg śliwek suszonych,
10 dkg herbaty,
1 metr kartofli.

Porcja na 1 pracującego i 3 członków rodziny).

Nie tylko zresztą UNRRA ma tak wspaniałe deputaty. Pracownicy „Społem", lub Ministerstwa Przemysłu też nie są pokrzywdzeni. Nie przemawia przez nas zazdrość, celem bowiem naszym jest nie odebrać innym ale uzyskać sprawiedliwy rozdział dla wszystkich.

Zasadniczy błąd tej całej akcji tkwi w tym, że jakość i wielkość przydziału, jak również ich systematyczność zależy od energii czy niezdolności intendenta danej firmy czy instytucji.

Skutek tego jest taki, że jedni mają wszystkiego w bród, a drudzy za cały okres pracy otrzymali po 1 metrze kretonu, 1 parze skarpetek i ćwierć kg smalcu ekstra.

K. W.

Przez Gdynię i Gdańsk

płyną transporty UNRRA do kraju

Poczynając od września b. r. okręty z darami UNRRA przychodzą do Polski drogą morską przez Gdynię i Gdańsk, gdzie towary są wyładowywane i po protokularnym przyjęciu przez specjalną komisję, wysyłane w głąb kraju do poszczególnych województw.

Do dnia 1 października b. r. otrzymano tą drogą — 7.754 ton artykułów żywnościowych, 2.800 ton odzieży, koców i kołder, 1.680 ton mydła, lekarstw i artykułów sanitarnych oraz 5.350 ton maszyn i narzędzi rolniczych, traktorów, samochodów etc. Prócz transportów morskich przychodzą nadal transporty kolejowe UNRRA, kierowane z Constanzy przez Rumunię, Węgry i Czechosłowację do większych ośrodków przemysłowych Polski.

Poza artykułami żywnościowymi, przeznaczonymi na zaopatrzenie ludności pracującej w ramach systemu kartkowego, największą pozycję w tych transportach stanowią maszyny, narzędzia, traktory, samochody etc., których nasz kraj niemniej potrzebuje niż żywności, służą bowiem one do odbudowy rolnictwa, przemysłu oraz usprawnienia transportu.

Jeśli chodzi o rozdział artykułów UNRRA, to każde Ministerstwo dysponuje nimi w swoim zakresie. Żywność jest przydzielana przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu odpowiednim organom aprowizacyjnym na potrzeby wyżywienia ludności pracującej. Odzieżą używaną dysponuje Ministerstwo Opieki Społecznej, lekarstwami i artykułami sanitarnymi Ministerstwo Zdrowia itd.

Siew, świadczenia rzeczowe

i odbudowa rolnictwa w Polsce

REALIZACJA ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

Na podstawie sprawozdań na dzień 10 bm. ze stanu dostaw kontyngentowych możemy zanotować zmianę, świadczącą o rzetelnej pracy i wysiłku administracji i aparatu świadczeń rzeczowych województwa krakowskiego. Kraków wysunął się na pierwsze miejsce (poprzednio zajmował drugie — za Śląskiem). Obecny układ sił w tym wyścigu pracy obywatelskiej przedstawia się następująco:

woj. krakowskie — 25.247 ton zboża, 52% rocznego planu,

woj. śląskie — 5.664 ton zboża, 26% rocznego planu,

woj. łódzkie — 18.654 ton zboża, 17% rocznego planu,

woj. gdańskie — 4.013 ton zboża, 13% rocznego planu.

Na dalszych miejscach uszeregowanie jest następujące: Pomorze — 11,5%, poznańskie 11%, Rzeszów — 10,5%, Lublin — 7%, Warszawa — 3%, Białystok — 0,25%.

AKCJA SIEWNA

Biuro Akcji Siewnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych informuje o przebiegu siewów jesiennych:

Województwo		Obsiano	Plan
Rzeszów	(15.X. 45)	143.304 ha	332.500 ha
Poznań	(20 X. 45)	625.600 „	736.000 „
Bydgoszcz	(22.X. 45)	308.000 „	443,231 „
Koszalin	(30.IX.45)	22.000 „	429.000 „

KONIE Z UNRRA

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało z dostaw UNRRA 390, przeważnie źrebnych, klaczy, w większości mieszańców zimnokrwistego konia.

Pierwszy ten transport koni amerykańskich przyznało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w całości województwu gdańskiemu.

Celem powiększenia stanu inwentarza pociągowego przewiduje się, w ramach umów kompensacyjnych, uzyskanie koni ze Szwecji i Danii. Poza tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych czyni starania o powiększenie ilości reproduktorów na najbliższy sezon rozpłodowy. Zwiększy się zarówno ilość ogierów w 8-miu czynnych Stadach Państwowych, jakoteż sieć Stacyj Ogierów i ilość ogierów licencjowanych.

STAN PSZCZELARSTWA W POLSCE

W roku 1939 na terenie kraju znajdowało się ok. 925.000 roi. Duże straty poniosło pszczelarstwo w okresie wojny.

Według danych z dnia 1. VII. br. stan pszczelarstwa w Polsce (bez ziem przyłączonych) wyraża się cyfra 593.261 roi.

Stan miodobrania w roku 1945 w woj. Śląsko - Dąbrowskim, Krakowskim, Rzeszowskim, Kieleckim, Lubelskim przedstawia się źle, gdyż pszczoły na okres zimowy nie mają dostatecznej ilości pokarmu. By uniknąć spadku do 60 proc. stanu obecnego pszczoły winny być dokarmiane. Wiosna rb. na dokarmienie pszczół otrzymano 745.380 kg cukru.

W woj. Łódzkim, Warszawskim oraz województwach północnych, za małymi wyjątkami, pszczoły zebrały na przetrwanie zimy.

Zimne i deszczowe lato miało wpływ na zły zbiór miodu.

PREMIE DLA ROLNIKÓW ZA WCZEŚNIEJSZE DOSTAWY ZIEMNIAKÓW

W związku z opóźnieniem zbioru ziemniaków, spowodowanym warunkami atmosferycznymi oraz koniecznością szybkiego rozprowadzenia ziemniaków na zaopatrzenie zimowe ludności Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zarządziło w celu przyśpieszenia dostaw ziemniaków ze świadczeń rzeczowych wypłacenie dodatkowej premii za wcześniejsza dostawe ziemniaków.

Za dostarczone na świadczenia rzeczowe ziemniaki do punktów zsypu przed 10 listopada 1945 r. będzie wypłacana producentom dodatkowa premia w wysokości zł 30 za każdych 100 kg oddanych ziemniaków. Premia ta nie powoduje zmniejszenia prawa rolników do otrzymania przewidzianych premii rolnych należnych rolnictwu w myśl orzeczenia z dnia 24.VII.1945 r.

Premia zł. 30 za 100 kg ziemniaków wypłacana będzie rolnikom również za ziemniaki dostarczone już przed ogłoszeniem tego zarządzenia na poczet świadczeń rzeczowych z bieżącej jesiennej kampanii niezależnie od normalnej ceny urzędowej zł. 9 płaconej producentom.

Zdrajcom — kula w łeb

Granatowy szpicel skazany na karę śmierci

KRAKÓW (PAP). Specjalny Sąd Karny w Krakowie skazał na karę śmierci Jana Dąbrowieckiego, który podczas okupacji niemieckiej, jako funkcjonariusz policji granatowej, prześladował ludność polską. M. in. doniósł on władzom niemieckim, że w czasie służby napotkał na uzbrojony oddział partyzancki i podał miejsce jego pobytu. Na skutek donosu Niemcy napadli na oddział. Wywiązała się walka, podczas której zginęło 6 partyzantów.

2.000 repatriantów przechodzi codzień

przez punkt w Koźliu

KATOWICE (PAP). Przez punkt etapowy „Zachód" w Koźlu do końca października r. b. przeszło 55 transportów z 53.323 osobami. Ostatnio przez ten punkt przejeżdża dziennie około 2.000 ludzi. Dotychczas repatriantom wydano 350 tys. porcji posiłków. Ponadto powracający do kraju otrzymują zapomogę pieniężną. Dotychczas wydano zapomóg na sumę 3 milionów 195 tys. złotych. Repatrianci, znajdujący się w ciężkich warunkach, otrzymują pomoc w postaci matriałów odzieżowych.

Ogólno-polska konferencja

dyrektorów teatrów

WARSZAWA (PAT). W min. Kultury i Sztuki odbyła się konferencja dyrektorów teatrów z całego kraju zwołana przez ministerstwo celem omówienia zagadnień polityki repertuarowej oraz gospodarki teatralnej.

W konferencji wzięli udział min. Kultury i Sztuki W. Kowalski wiceminister L. Kruczkowski, dyrektor departamentu Teatralnego Wieczorkiewicz, dyrektorzy teatrów przedstawiciele ZASP-u i inni.

Konferencje zagaił min. Kowalski podkreślając, że teatr dzisiejszy musi bezwzględnie rozszerzyć swoją bazę i zasięg działania. Repertuar teatralny winien być uzgodniony z ministerstwem i przedstawiony do aprobaty.

Z kolei wicemin. Kruczkowski omówił szczegółowo zagadnienie polityki repertuarowej. Nowego widza — mówił wicemin. — należy związać z teatrem zainteresować nim i wychować. Przy doborze repertuaru należy uwzględniać charakter socjalny widowni. Teatr jako czynnik upowszechnienia kultury powinien sięgnąć do skarbnicy dramaturgii polskiej. Szczególnie ważne byłoby nawiązanie do tych utworów, które są źródłem demokratycznych tradycji narodu lub tych, które wyrażają dynamikę rozwoju społecznego. Niezależnie od tego na jakim materiale historycznym byłoby osnute. Zarówno dobór utworów jak i sposób ich wystawienia powinien pobudzać widownię do określonych procesów myślowych. Na szczególną uwagę zasługują utwory folklorystyczne. Należy skończyć z t. zw. komediami salonowymi, które są obliczone na specjalnie wąski krąg widzów, w ich miejsce powinny zająć komedie muzyczne, wodewile wnoszące atmosferę wesołości i beztroski.

Poważne miejsce w repertuarze winien zająć nasz młody dorobek dramatyczny, okupacyjny i powojenny. Chociaż poziom naszej młodej twórczości niejednokrotnie wiele pozostawia do życzenia wydaje się, że lepiej pokazać słabą sztukę naszego pisarza niż trochę tylko lepszą sztukę zagraniczną. Inna jest jeszcze stąd korzyść: wiadomo jak wielka szkoła dla autora dramatycznego jest ujrzenie swej sztuki na deskach scenicznych. Należy uwzględnić także w repertuarze sztuki autorów obcych. Poza utworami klasyków i z autorów obcych na wystawienie zasługują te sztuki, których treść lub przynależność narodów, sprzyja idei zbliżenia narodów słowiańskich w pierwszym rzędzie narodu polskiego i narodami ZSRR.

Min. Kowalski zaznaczył, że dzisiejsza rzeczywistość bynajmniej nie stawia teatru przed problemem pustej widowni. Teatr nie będzie musiał walczyć o widza, gdy zaczną z niego korzystać najszersze masy. Dążeniem ministerstwa jest zapewnienie teatrowi widowni i życia. Wszystkie bez wyjątku teatry winny być upaństwowione na razie zostaną upaństwowione jedynie teatry największe.

Z kolei dyr. Wieczorkiewicz omówił problem ogólnej gospodarki teatralnej w bieżącym sezonie. Na konferencji poruszone też zostały zagadnienia teatrów amatorskich i objazdowych. Wysunięto koncepcje, aby teatr amatorski był prowadzony przez odpowiednio wyszkolonych instruktorów teatralnych. W sprawie teatrów objazdowych dyr. administracyjny teatru WP w Łodzi ob. Mellem zwrócił uwagę na konieczność opanowania tych teatrów i powierzenia woj. wydziałom Kultury i Sztuki kontrolowania ich dochodów.

Giovanni Rubino

Sycylia, kraj gajów pomarańczowych

Położona w środku Morza Śródziemnego, w oddaleniu zaledwie czterech kilometrów od lądu stałego, wznosi się ogromnym trójkątem z odmętu fal morskich, niby pomost między Europą i Afryką. Długie pasma piaszczystego wybrzeża roztaczają się w zachodniej części wyspy, tworząc naturalną plażę. Wypełnia się ona ludnością poblizkich i dalszych okolic, gdy tylko upadł letni i afrykański wiatr sirocco zaczyna dokuczać. We wschodniej części natomiast całe wybrzeże, wijące się wstęgą od Messyny aż do Katanii, jest skaliste i zlekka urwiste.

Obecność gór i morza sprawia, że upał letni na Sycylii nie jest nigdy zbyt dokuczliwy. Łańcuch gór i łagodnych wzgórz ulega przerwie w okolicy Palermo i na równinie Katańskiej; jest to t. zw. Złota Muszla, zamykająca i chroniąca te miasta przed podmuchem zbyt gwałtownych wiatrów i żaru.

Rolnicza wytwórczość Sycylii, tego śpichlerza a zarazem największego ogrodu Italii, jest urozmaicona i bardzo bogata: pomarańcze, cytryny, mandarynki są głównymi płodami tego kraju, regionalnym bogactwem jego. W środkowej części wyspy roztacza się istne morze łanów zboża. Pod koniec maja, gdy jest ono już dojrzałe, wydaje się jednym, wielkim, nieskończonym oceanem, mieniącym się złociście w blaskach słońca.

Również górzyste okolice Sycylii okryte są roślinnością, wśród nagich skał spotyka się nieraz dęby, sosny i cyprysy, splatające się konarami, tworzące swoim listowiem żywe altanki, w których cieniu rozkoszować się można świeżością i wytchnieniem.

W okolicy Caltanissetty — środkowa część wyspy, — znajdują się kopalnie siarki; minerału, którego wytwórczość stawia, Włochy pod tym względem na pierwszym miejscu w Europie, a pod Katanią — asfaltu, służącego do brukowania ulic i autostrad.

Przeszłość Sycylii jest bardzo bujna i urozmaicona. W starożytności kwitła tu kultura i nauka grecka; mieszkali tu i pracowali: Archimedes, Empedokles i inni koryfeusze nauki starożytnej. W średniowieczu przewaliły się przez kraj najazdy Arabów, Normanów, Hiszpanów, Francuzów. Panowanie tych narodów wzbogaciło Sycylię, zwłaszcza pod względem architektonicznym; wspaniałe pomniki tej epoki wznoszą się dziś jeszcze majestatycznie na malowniczym tle naturalnego piękna przyrody.

Stolica Sycylii, Palermo, zwana „miastem wstrząsającym" (la terribile), z racji gwałtownych trzęsień ziemi, jakie się tu dość często zdarzają — posiada chwalebne tradycje w długoletniej walce o wolność i niepodległość Włoch. Szczególnie doniosłą rolę odegrało miasto w epoce Risorgimento („zmartwychwstanie", odrodzenie Włoch w XIX stuleciu), kiedy to w r. 1860 Garibaldi założył tu swoją główną kwaterę, czerpiąc stąd siły i natchnienie do walki o wyzwolenie i zjednoczenie całej Italii.

Pogodne, uśmiechnięte miasto, roztaczające się nad brzegiem morza, tonie wśród powodzi ogrodów, mile pieszcząc oko zwiedzających je turystów, wśród których nie brakło nigdy Polaków. Typowe egzotyczne miasto Południa, istne muzeum architektury i sztuki najrozmaitszych epok historii, odcinające się żywo na tle bujnej roślinności, tryskającej wszystkimi kolorami tęczy i zapachami kwiecia.

Miasto bardzo duże, o szerokich, widnych ulicach, rozległych placach, obficie wysadzanych zielenią, zbudowana na podstawie doskonałego planu regulacyjnego; rozcięte na krzyż dwiema wielkimi ulicami, ciągnącymi się na przestrzeni ośmiu kilometrów każda. Spotykają się one na Placu Vigliena, gdzie wznoszą się oryginalne narożne pałace w stylu hiszpańskim, upiększone rzeźbami i wodotryskami, w postaci głów smoczych i lwich, wyrzucających nieustannie strumienie wody ze swoich rozwartych paszcz.

Oprócz katedry i muzeum na szczególną uwagę zasługuje Biblioteka Miejska, niewyczerpana kopalnia studiów nad kulturą Sycylii, i całej Italii gdzie nagromadzone są utwory wielkich synów tej wyspy, od czasów najdawniejszych aż do Ludwika Pirandello.

Legenda sycylijska powiada, że Sycylia — to klejnot wyłuskany ręką Boga z korony niebios. Z klejnotu tego wzbijają się ku niebu czarowne dźwięki muzyki Belliniego, wielkiego kompozytora włoskiego, słodkie i subtelne, jak ziemia, która [illegible].

(Tłum. R. P.)

Stan naszych lasów

Niemcy wyrąbali 1.000.000 ha

Po wyjściu Niemców, przejęliśmy lasy w posiadanie w stanie kompletnej dewastacji. W podobnym stanie rzeczy otrzymaliśmy i zakłady mechaniczne do przeróbki drewna, których było około tysiąca. Brakło w nich maszyn, pasów i innych technicznych urządzeń.

Wysiłek władz państwowych w pierwszym rzędzie skierowany był w stronę zabezpieczenia lasów oraz nadania nowych form organizacyjnych gospodarce leśnej. Pierwszym zasadniczym aktem było upaństwowienie większej i średniej własności leśnej, które nastąpiło w dniu 12 grudnia 1944 r. Drugim zarządzeniem, o niemniej doniosłym znaczeniu, było utworzenie Ministerstwa Leśnictwa.

W związku ze zmianami ustrojowymi, obecny stan lasów naszego kraju przedstawia się następująco: ogólny obszar lasów wynosi 6.000.000 ha, w tym państwowych — 5 milionów, a około 1 miliona ha stanowią lasy prywatnej własności. Lasy państwowe podzielone na 16 dyrekcji okręgowych, a te ostatnie — na około 1000 nadleśnictw. Obsada personalna w lasach, jak również i zakładach przemysłowych, obejmuje spory odsetek fachowców z przed 1939 r. Daje się odczuwać brak sił fachowych wszelkich stopni w administracji lasów na terenach nowo przyłączonych do Polski.

Ogrom zniszczeń dokonanych w okresie wojny, sięga kolosalnej cyfry 1.000.000 ha wyrębów, które mają być zalesibne w przeciągu 15 lat. Dość wspomnieć, że wiosną tego roku została zalesiona powierzchnia wyrębów o 20.000 ha. Ponadto mamy około 1 miliona ha nieużytków, na zalesienie których potrzeba będzie dłuższego czasu.

Bardzo wydatnie przedstawia się udział lasów państwowych w odbudowie kraju, w zaopatrzeniu wojska, przemysłu węglowego, papierniczego, celulozowego, oraz — zakładów użyteczności publicznej, w niezbędne sortymenty drewna. Przy dostawach materiałów drzewnych, lasy państwowe pokonują duże trudności, związane z brakiem odpowiedniej ilości robotników i środków transportowych. Mimo to, rozmiar świadczeń w sortymentach drzewnych na cele gospodarstwa krajowego do dnia 1 października przekroczył cyfrę 1.000.000 metrów sześciennych.

W dziedzinie użytkowania ubocznego, lasy państwowe w okresie letnim i jesiennym r. b. pozyskały przeszło 1.500.000 kg. żywicy dla przerobu na kalafonię i terpentynę. Ponadto stworzono spółdzielnię, która zajmuje się zbiorem jagód i grzybów oraz przerobem ich na rozmaite przetwory.

Wyłoniły się zagadnienia uregulowania własności drobnych lasów (do 25 ha) ponadto — sprawa produkcji leśnej w sensie technicznej jej organizacji, gdyż chodzi tutaj o ustalenie jasnych celów hodowlano - leśnych, zgodnie z zasadami planowej gospodarki. Poza tym opracowany jest projekt dekretu o lasach nie stanowiących własności Państwa, a więc lasach, będących własnością samorządów i chłopów (do 25 ha).

W gospodarce drzewnej, zasadniczą kwestią jest uruchomienie zakładów przemysłu drzewnego, mających bliskie zaplecze surowcowe.

Ministerstwo Leśnictwa opracowuje dekret o nadzorze państwowym nad przemysłem i handlem drzewnym, pozostającymi w rękach prywatnych. W zakresie obrotu drzewnego, Ministerstwo powołało do życia osobne przedsiębiorstwo pod nazwą „Państwowa Agencja Drzewna". Zadaniem tej instytucji będzie wykonywanie technicznych czynności obrotu drewnem, również założenie sieci własnych składów materiałów drzewnych na cele różnych lokalnych zapotrzebowań, oraz sprawy transportu wszelkich materiałów drzewnych.

B. ZARZYCKI

Pracownicy cukrowni pomorskich zapewniają: cukier będzie!

Na ręce tow. Premiera Osóbki - Morawskiego wpłynęła następująca depesza:

„Aktyw Robotniczy i Administracyjno-Techniczny Cukrowni Województwa Pomorskiego zebrany na pierwszym zjeździe w Odrodzonej Demokratycznej Polsce w Toruniu po wysłuchaniu referatów i sprawozdań przedstawiających sytuację polityczną i gospodarczą w kraju a także sytuację przedkampanijną w cukrownictwie pomorskim komunikuje Wam Ob. Premierze gotowość 12 cukrowni województwa pomorskiego do kampanii. Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja gospodarcza kraju wymaga od nas najwyższego wysiłku, że żołnierz, chłop i robotnik czeka na nasz cukier. Przyrzekamy Wam ob. Premierze wypełnić nałożone na nas obowiązki i wykonać z nadwyżką plan produkcji cukru w tegorocznej kampanii. Niech żyje Wolna Demokratyczna Polska! Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Również z innych stron kraju nadchodzą depesze deklarujące gotowość rzesz robotniczych i pracowniczych podniesienia wydajności pracy i wzmożenia wysiłków w dziele odbudowy. Zapewnienia takie tow. Premierowi nadesłali: aktywiści pocztowcy ze zjazdu w Poznaniu, pracownicy dróg kołowych obradujący na walnym zjeździe Zw. Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych w Warszawie, oraz Związek Pracowników Technicznych w Szczecinie.

O poprawę bytu pracowników miejskich w Warszawie

W sali Konferencyjnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyły się obrady przedstawicieli oddziałów i sekcji związkowych okręgu stołecznego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej m. stołecznego Warszawy. Zebrani omówili aktualne zagadnienia dotyczące bytu i zaopatrzenia robotników i pracowników miejskich.

Uchwalone rezolucje stwierdzają, że Zarząd Miejski nie zajmuje się zupełnie zaopatrzeniem robotników i pracowników miejskich. Wskutek tego pracownicy ci skazani są na ciągły niedostatek, co wobec zbliżającej się zimy wytwarza stan katastrofalny dla nich i ich rodzin. — Nadmienić należy, że pensja zł. 600.— dla pracowników obarczonych rodziną, nie należy do rzadkości. — Uposażenie złotych 800.— do zł. 1000.— pensji zasadniczej miesięcznie, stanowi już wysokie wynagrodzenie robotnika. W nielicznych tylko instytucjach pracownicy korzystają z premii. Można sobie wyobrazić jak żyje pracownik samorządowy ze swą rodziną jeśli uwzględnić, że na kartki Zarząd Miasta, przez szereg miesięcy nie dawał żadnych przydziałów i płacone uposażenie miało wystarczyć na zakup żywności z wolnego rynku.

Stojąc przed nadchodzącą zimą wobec zagadnień zaopatrzenia swych rodzin w najkonieczniejszą odzież (dzieci), w jakie kolwiek zapasy takich artykułów żywnościowych, których zimą nie można będzie dowieźć do miasta ze względu na mrozy, stojąc przed problemem zaopatrzenia się w opał, pracownicy wysunęli żądanie stworzenia specjalnej sekcji zaopatrzenia pracowników miejskich, przy czym delegaci Związkowi uchwalili czynną pomoc przy rozwiązywaniu i załatwianiu tych zagadnień.

Dla umożliwienia zakupów zimowych, pracownicy wysunęli postulat doraźnego wypłacenia 1-no miesięcznego wynagrodzenia, w formie bezzwrotnej zapomogi. W końcu zebrani Przedstawiciele uchwalili również powołanie do życia własnej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

Robotnicy f. Lenko skarżą się

na złe warunki hygieny

Polska Partia Socjalistyczna od lat walczyła z kapitalistami — właścicielami fabryk o odpowiednie warunki higieniczne pracy. Walka ta przybierała częstokroć formy bardzo ostre, które jednak w wyniku dały ustawę o higienie pracy — ustawę o ochronie zdrowia robotnika. Kapitaliści prywatni różnymi sposobami starali się ustawę tę ominąć bo uszczuplała ona ich zyski. Robotnik pilnował wykonania ustawy dla jego dobra powołanej. Inspektorzy pracy przeprowadzali lustracje fabryk i pociągali do odpowiedzialności fabrykantów, którzy w swoich fabrykach nie stosowali urządzeń, mających na celu oszczędzania zdrowia robotnika. Tak było w ustroju kapitalistycznym.

Robotnicy fabryki „Lenko" w Bielsku skarżą się, że w fabryce tej warunki pracy są sprzeczne z najelementarniejszymi zasadami higieny. Przeróbka lnu, konopi i t. p. surowców powoduje powstawanie takiej ilości pyłu, że powietrze zaledwie przepuszcza odrobinę światła. Urządzeń, pochłaniających pył, brak zupełnie. Kilkaset robotnic i robotników każdym oddechem wchłania w płuca część pyłu, oczyszczając w ten sposób powietrze w fabryce. Ale czy to są odpowiednie „pochłaniacze"? „Odejdziemy z tej fabryki — mówią robotnice — bo chociaż chcemy zapracować na kawałek chleba, ale gruźlica nam nie pilna".

Zaatakowana w tej sprawie dyrekcja fabryki, wzrusza ramionami i stwierdza, że urządzenia pochłaniające pył są to nieczne i chciałby to zrobić, ale o takich inwestycjach decyduje Zjednoczenie, która na ten cel dzisiaj pieniędzy dać nie może.

Może ktoś więcej miarodajny zainteresuje się tą sprawą i rozważy, czy tego rodzaju oszczędność kosztem zdrowia robotnika jest celowa.

(Gazeta Robotnicza)

Gimnazjum ogrodnicze w Sopocie

SOPOT (PAP). Z inicjatywy wydziału oświaty rolniczej Woj. Urzędu Ziemskiego Gdańskiego zostało utworzone w bieżącym roku szkolnym gimnazjum ogrodnicze w Sopocie! Gimnazjum mieści się w pięknym gmachu własnym przy ul. Poniatowskiego 23. Prowadzone jest przez wybitne siły fachowe. Chłopcy i dziewczęta z ukończoną szkołą powszechną uczą się w gimnazjum obok przedmiotów ogólnokształcących ogrodnictwa kwiatowego i warzywnego, sadownictwa, pszczelarstwa i przetwórstwa owocowo-warzywnego Gimnazjum posiada ponadto działy: wodno-melioracyjny, spółdzielczo-handlowy i dział żeńskiego gospodarstwa wiejskiego.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą od razu zacząć pracę lub też kształcić się dalej w liceum. Nauka jest bezpłatna. Zamiejscowa młodzież może znaleźć pomieszczenie w taniej bursie. Dla kilku wybitnie zdolnych uczniów przewidziane są stypendia. Informacji udziela kancelaria gimnazjum Sopot koło Gdańska, ul. Poniatowskiego 23. Dla młodzieży starszej nauka systemem skróconym — dwuletnia.

Walka z przestępczością wśród nieletnich

KRAKÓW (PAP). W komendzie Obywatelskiej Milicji w Krakowie odbyła się konferencja prasowa, w sprawie walki z przestępczością nieletnich. Dzieci bez opieki objęte jak dotąd, zakresem działania miejskiego i wojewódzkiego komitetu opieki społecznej, wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego oraz społecznych placówek opiekuńczych. Dzieci — włóczęgi i dzieci przestępcze będą zatrzymywane przez placówki Milicji w izbach zatrzymań, izolowanych od przestępców dorosłych, wreszcie dzieci skazane przez sąd będą przejęte przez patronat opieki nad więźniami. Woj. krakowskie dysponuje 26-ma ośrodkami wychowawczo-opiekuńczymi dla dzieci.

Coraz lepsza międzymiastowa komunikacja telefoniczna

KATOWICE (PAP). Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach uruchomiła ostatnio szereg międzymiastowych przewodów telefonicznych na liniach: Orzesze — Bujaków, Kluczborek — Byczyna, Olesko — Kępno, Byczyna — Siemianowice, oraz Opole — Gogolin.

WIEŚCI Z KRAJU

ZBIÓR BURAKÓW CUKROWYCH W POZNAŃSKIM

Zbiór buraków cukrowych w woj. poznańskim trwa w całej pełni. W niektórych powiatach zbiory wynoszą 240 kwintali z 1 ha.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA W OKRĘGU GDAŃSKIM

Stan szkolnictwa w lipcu przedstawiał się następująco: Szkół powszechnych 33, przedszkoli 15, szkół średnich i ogólnokształcących 14, zawodowych 8, kursów oświatowych dla dorosłych 530.

Stan obecny: szkół powszechnych 568 (dzieci uczących się 83.914, nauczycielstwa 1859), przedszkola 33, szkół średnich i ogólnokształcących 25, zawodowych 10, kursów oświatowych dla dorosłych 571.

5 644 TON ZBOŻA DLA WOJSKA

Wojskowe władze radzieckie przekazują w powiecie głąbczyckim magazyny ze zbożem w ilości 5 644 ton. Zboże będzie oddane do dyspozycji woj. władz aprowizacyjnych, pewna zaś część pozostanie w pow. do zasiewów.

XVII ZJAZD GAZOWNIKÓW, WODOCIĄGOWCÓW I TECHNIKÓW

Pod protektoratem Ministrów: Odbudowy, Administracji Publicznej, Przemysłu, Zdrowia oraz Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego odbędzie się w dniach 8—10 listopada 1945 r. w Katowicach i Gliwicach XXII sesja Zjazd Polskich Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych.

ODBUDOWA stolicy

ODBUDOWA MOSTU PONIATOWSKIEGO w Warszawie

Pierwsze dzieło prawdziwej odbudowy Warszawy rozwija się w całej pełni.

Już widać potężne łuki pierwszego przęsła odbudowywanego mostu, oraz rusztowania, na których olbrzymie dźwigi i kranny montują następne przęsła.

Jest to dzieło inżynierów i robotników polskich, który jeszcze raz składają dowody niespożytej energii, pomysłowości i ofiarnej pracy.

Projektodawcą jest Prof. Dr. Inż. Stanisław Hempel, którego konstrukcja odznacza się lekkością i prostotą umożliwiającą szybkie wykonanie. Kierownikiem odpowiedzialnym odbudowy jest inż. Karol Sztolcman, stary pionier budownictwa polskiego.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów potrzebuje fachowców

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie podaje do wiadomości, że może zatrudnić w Warszawie i na prowincji następujących fachowców: techników budowlanych i kreślarzy, kierowców i mechaników samochodowych, elektromonterów, ślusarzy, kowali i stolarzy.

Wynagrodzenie wg. grupy uposażenia w zależności od posiadanych kwalifikacji.

Osoby reflektujące na prace w podanych zawodach zechcą złożyć podania wraz z odpisami posiadanych świadectw zawodowych i życiorysami w Oddziale Osobowym Dyrekcji Okr. P. i T. w Warszawie, ul. Św. Barbary Nr 2, II piętro, pokój Nr 12.

Zabytki muzealne wracają do Polski

WARSZAWA (PAP). Delegat min. kultury i sztuki do spraw rewindykacji zabytków z Dolnego Śląska Witold Kieszkowski uzyskał ze składów zdobyczy wojennych w Lignicy i Porębie Szklarskiej (Ober Schreiberhau) będących pod zarządem Wojsk Radzieckich 22 wozy ciężarowe zabytków muzealnych oraz obrazów i rzeźb pochodzących ze zbiorów polskich a zrabowanych przez okupanta. Odzyskanie tych zbiorów zawdzięczać należy życzliwości i pełnemu zrozumieniu naszych prac rewindykacyjnych ze strony wojskowych władz radzieckich w szczególności ppłk. W. Balladina przedstawiciela Najwyższej Rady Wojennej. W dużym stopniu przyczynili się też do odzyskania zabytków ppłk. Buchmanow, kpt. Szirokich i jego współpracownicy.

Łódź w dniu Święta Poległych

Robotnicza Łódź uroczyście uczciła w dniu 1 listopada pamięć poległych w walce o wolność. Obchód rozpoczęto o godz. 9-ej rano złożeniem wieńców przez poczty sztandarowe i delegacje władz, partii politycznych, organizacji i Związków Zawodowych na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie delegacje ze sztandarami udały się do parku Poniatowskiego, gdzie przed potężnym mauzoleum wybudowanym ku czci Żołnierzy Radzieckich poległych w walce o Łódź, przemawiali: w imieniu Zarządu Miasta wice-prezydent St. Duniak, w imieniu partii politycznych ob. Kuliński, w imieniu Zw. Zaw. tow. Przybył, w im. org. młodzieżowych ob. Szczeblicki, w im. Miejskiej Rady Narodowej tow. Hanemann, w im. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej por. Hochberg oraz w im. Wojska Polskiego i Szkoły Oficerów Polityczno - Wychowawczych por. Grula.

Mówcy podkreślili wielki wkład narodów ZSRR w dziele wywalczenia pokoju i wielkie ofiary poniesione przez Armię Czerwoną dla dobra nie tylko własnego państwa, ale całej ludzkości. Mówcy stwierdzili, że wdzięczność narodu polskiego dla Armii Czerwonej i jej bohaterskich żołnierzy głęboko tkwi w uczuciach obywateli naszego kraju.

Minutą ciszy uczczono pamięć poległych o wyzwolenie Łodzi. Na zakończenie delegacje złożyły wieńce na zbiorowych mogiłach żołnierzy bratniego Narodu.

W tym samym czasie na cmentarzu w Radogoszczu, obok grobów spalonych przez Niemców więźniów, odprawiona została msza polowa, a na cmentarzu żydowskim odbyło się uroczyste złożenie wieńców.

Po południu delegacje i poczty sztandarowe przemaszerowały z Placu Wolności na Polesie Kostantynowskie do grobów poległych w roku 1905 bojowników o wolność i socjalizm, gdzie po zapaleniu zniczów odbył się Apel Poległych.

Wytwórnia odzieży „Społem"

Nowa placówka spółdzielcza

Szeroko znana jest działalność i osiągnięcia „Społem" w zakresie wytwórczości spożywczej. Artykuły spożywcze — makaron, marmelada, cukierki, kawa i inne z godłem „Społem" znane są chlubnie na rynku.

Inaczej rzecz się przedstawia w przemyśle konfekcyjnym. Tutaj „Społem" nie posiadało dotąd swoich placówek, a wszakże dostarczanie odzieży jest na równi z artykułami spożywczymi zaspakajaniem najistotniejszych potrzeb szerokich mas zniszczonych i „wydartych" podczas wojny.

Palącą więc potrzebą było zorganizowanie warsztatów, któreby umożliwiły ludziom pracy nabywanie gotowej odzieży, po cenach dostępnych dla ich kieszeni.

Powodując się tą koniecznością społeczną „Społem" przystąpiło do zorganizowania wytwórczości odzieży w Łodzi. W dniu 29 b.m. nastąpiło otwarcie pierwszej tego typu wytwórni. Są to zakłady krawieckie w gmachu pofabrycznym przy ul. Żeromskiego 98. Mieszczą się na razie w jednej, lecz obszernej, jasnej sali fabrycznej, w której stoją szeregi maszyn do szycia i krajania różnego typu. Obok w równym rzędzie ustawione żelazka.

W przeciwieństwie do wielu innych fabryk, przejmowanych po okupancie z kompletem maszyn i wyszkolonym personelem, dla tej nowej placówki „Społem" trzeba było starać się o maszyny wśród trudności dzisiejszego rynku i kompletować rozproszone siły fachowe.

— Montowaliśmy rzecz od podstaw! — oświadczył nam z dumą kierownik tej wytwórni, wieloletni pracownik spółdzielczy.

Cały zespół pracowniczy otrzymał względnie otrzyma przeszkolenie spółdzielcze, co niewątpliwie jest jedną z rękojmi, że i ta placówka „Społem" dostarczać będzie w myśl naczelnych zasad spółdzielczości, wyrobów w najlepszym gatunku i po najniższej cenie.

Dziennikarz amerykański w Łodzi

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi korespondent dziennika „Chicago Sun" ob. Irwing Brant, przebywający od kilku tygodni w Polsce. Amerykański dziennikarz ogłosił już w swym piśmie szereg artykułów o Polsce, a po powrocie do kraju zamierza napisać większą pracę. W czasie swego u nas pobytu przygotowuje materiał do swej książki.

Poznał już kilka polskich miast, widział Oświęcim, interesuje się naszym życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym, rozmawia z ludźmi z różnych środowisk i zawodów. Ciekawi go praca nad odbudową, której się je go zdaniem naród polski podjął z godnym podziwu zapałem.

Ob. Brant interesuje się również życiem Polski Podziemnej pod niemiecką okupacją oraz historią powstania warszawskiego, w warunkach w jakich walczyła ludność stolicy oraz metodami walki, stosowanej przez Niemców wobec bezbronnego miasta. „My, Amerykanie, nie dużo wiemy o was — mówi — ludność Stanów nie wyobraża sobie dość jasno jakie są rozmiary zniszczenia waszego kraju i jaką gehennę przeżyliście pod okupacją".

Ob. Brant pozostanie w Polsce jeszcze parę tygodni.

Akcja świadczeń rzeczowych w woj. Łódzkim

Województwo łódzkie na dzień 25 bm. ściągnęło z tytułu obowiązkowych dostaw świadczeń rzeczowych:

zbóż ogółem około 21.000 ton, co stanowi około 20 proc. planu rocznego,

ziemniaków — 24.046 ton, co stanowi około 17 proc.,

O pierwszeństwo w akcji realizacji świadczeń rywalizują powiaty: Kutno, Łowicz (po 26,5 proc.), Końskie, Rawa Mazowiecka (po 26 proc.).

Do grupy czołowej szybkim tempem zbliża się pow. piotrkowski (23 proc.).

Na specjalne wyróżnienie w akcji ziemniaczanej zasługują powiaty: łódzki, gdzie zrealizowano już 29 proc., brzeziński — 27 proc. i piotrkowski — 26 proc.

W ostatnich 5 dniach na obszarze całego województwa dostarczono około 10.000 ton ziemniaków.

Akademia OMTUR ku czci Ignacego Daszyńskiego

We wtorek odbyła się z racji 9-ej rocznicy śmierci tow. Ignacego Daszyńskiego uroczysta akademia zorganizowana przez Miejski i Wojewódzki Komitet OM TUR w lokalu PPS Śródm. – Lewa.

Z ramienia WKR PPS przemówił tow. red. Artur Karaczewski – stwierdzając m. in.: „Wielki bojownik Socjalizmu, niestrudzony trybun mas, pochodnia Czerwonego Sztandaru, zrozumiał i szczepił w rewolucyjne kadry walczących z terrorem zasadę: nie ma zbyt wielkich ofiar, gdy idea wzywa.. Daszyński stał się biczem reakcji austriacko-węgierskiej monarchii tak samo – jak stał się w latach następnych nieskazitelnym patronem honoru Demokracji.

Daszyński odszedł – ale demokracja polska zbliża się do swego celu.

W części artystycznej świetny był kwartet Elektrowni (prof. Ciesiołkiewicz – fortepian, prof. Uagujewski – wiolonczela, Hodor i Piotrowski – skrzypce), oraz tow. Salska Zofia w recytacji „Marsz pogrzebowy" – Salskiego. „...Żyć będą wielkie czyny zawsze przed oczyma..

Człowiek wolny zostanie w śmierci nie śmiertelny..."

Zakończono akademię „Marszem pogrzebowym" Szopena i deklaracją KW OM TUR: – „Zapewniamy, że młodzież TUR-owa pójdzie śladami tow. Daszyńskiego i po linii wytyczonej przez swych towarzyszy z PPS".

Sala była zapełniona.

Dekoracje w wyk. OM TUR Śródm. – Lewa, udane.

POLSKIE RADIO – ŁÓDŹ, fala 224 m
Program na piątek 2.XI. 1945

6.55 Transmisja z Warszawy. 8.15 Najciekawsze audycje programu łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Chwilka muzyki z płyt. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Przerwa. 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła garnizonowego w Łodzi. 11.30 Przerwa. 11.55Komunikat meteorologiczny. 11.57 Transmisja z Warszawy. 13.30 Przerwa. 14.00 Muzyka na klawesynie z płyt: 1) J. S. Bach: Dwa preludia i fuga oraz koncert włoski, 2) J. Ch. Bach: Koncert A-dur z orkiestrą. 14.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 14.35 Czytamy gazety. 14.45 Płyta. 14.50 Jak zwiększyć wydajność pracy – pog. Wł. Karmioka. 15.00 Dwa poematy symfoniczne z płyt: 1) Liszt: Preludia, 2) Smetana: Mołdawia. 15.30 Audycja dla świetlic: 1) Pamięci poległych – montaż literacko-muzyczny w opr. Antoniego Kasprowicza, 2) Płyty, Adagio z Sonaty A-dur Boccheriniego i Pieśń Solveigi z suity „Peer Gynt" Griega. 15.55 Wiadomości sportowe. 16.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Audycja dla dzieci: II opowiadanie z cyklu „Justynka" pt. „Justynka na Pawiaku" Kazimiery Rakowerowej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 „Requiem" Mozarta z płyt. 20.45 Transmisja z Warszawy. 23.00 Zakończenie programu i Hymn do godz. 23.05.

Dochód ze zbiórki ulicznej na kolonie letnie

Zarząd Towarzystwa Kolonii i Półkolonii letnich podaje do wiadomości, że czysty dochód ze zbiórki ulicznej i w lokalach publicznych jaka odbyła się od 12 do 19 sierpnia br. wynosi **67.142 zł 82 gr.**

Kwota powyższa zużytkowana została na dokończenie akcji kolonii i półkolonii dla najbiedniejszej dziatwy m. Łodzi.

BACZNOŚĆ! KUPCY RYNKOWI!

W niedzielę, dnia 4 listopada r. b. o godzinie 10-ej rano w lokalu Związku Kupców i Przemysłowców w Łodzi, ul. Piotrkowska 40, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich Kupców Rynkowych.

Sprawy ważne, obecność obowiązkowa.

SZOPKA POLITYCZNA

W sobotę, dnia 3 bm. o godz. 18 i 20 oraz w niedzielę 4 bm. o godz. 18 i 20 w Teatrze **„Syrena"** (Traugutta 1) odbędą się pierwsze przedstawienia „Szopki Politycznej" pióra Janusza Minkiewicza i Jana Brzechwy. Lalki Jerzego Zaruby i Witolda Ulanowskiego. Wykonawcy: Andrzej Bogucki, Kazimierz Rudzki, Witold Leonhardt, przy fort. Władysław Kędra

Premiera „Szopki" wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Następne przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 20. Przedsprzedaż biletów codziennie od godz. 10 w kasie teatru **„Syrena"**.

IV-ty PORANEK SYMFONICZNY W FILHARMONII

W programie niedzielnego poranku symfonicznego dnia 4 listopada usłyszymy utwory Piotra Czajkowskiego. Między innymi Czwartą symfonię oraz Koncert skrzypcowy, który odegra młodociana skrzypaczka Wanda Wiłkomirska.

Ceny biletów od 5 do 30 złotych.

Książki dla ziem odzyskanych

POZNAŃ (PAP). Zarząd Okręgowy PZZ w Rzeszowie przekazał 442 książki bibliotece w Opolu. Oddział łódzki zebrał 956 książek, które przekazał do inspektoratu szkolnego w Koszalinie. Zebrano w Łodzi 49.798 zł przeznaczono na zakup elementarza Falskiego dla najuboższej dziatwy polskiej na ziemiach odzyskanych.

Listy do Redakcji

Co i kiedy będzie na kartki

Celem zapobieżenia nieporozumieniom i nadużyciom konieczne jest, aby sklepy rozdzielające żywność na kartki wywieszały wykazy z oznaczeniem ilości i cen. Będzie to jednocześnie ułatwieniem dla ludności, która nie zawsze czytając gazetę, musi się ciągle w sklepach informować — co i kiedy będzie na kartki.

TRAMWAJARZ.

Uwaga! Fryzjerzy

W dniu 2 listopada br. Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich zwołuje na godz. 12 w sali Domu Zw. Zawodowych Strzelecka 2, ogólny wiec pracowników fryzjerskich w związku z toczącą się akcją o Umowę Zbiorową.

Redaktor: Jan Dąbrowski D-02712 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelni k", Łódź, Zw...